



Konspiracja w Wielkopolsce w latach 1939-1945

1. Wstęp

1 września 1939 roku zmienił sytuację geopolityczną na świecie, a zwłaszcza w Europie, w sposób trudny do oszacowania, ponieważ skutki II wojny światowej i jej bezpośrednie następstwa odczuwamy do dziś. Mając na uwadze kolejne śmiałe zdobycze terytorialne Adolfa Hitlera, II Rzeczpospolita podjęła próbę przygotowania się do coraz bardziej realnego konfliktu zbrojnego z III Rzeszą. Na początku 1939 roku marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz Sztabowi Generalnemu, aby ten rozpoczął prace nad planem obronnym w wariacie „Zachód” („Z”), który zakładał zajęcie Wielkopolski przez Niemców, w przypadku ich agresji na Polskę¹. Trzy miesiące później w regionie pojawiły się pierwsze bataliony Obrony Narodowej (ON), a miejscowe placówki wywiadowcze starały się na bieżąco śledzić poczynania niemieckich wojsk przy granicy polsko-niemieckiej. Posiłowano się również oddziałami samoobrony, które chętnie zasilali harcerze oraz powstańcy wielkopolscy².

W chwili wybuchu II wojny światowej Wielkopolski broniło około 80 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, którzy weszli w skład Armii „Poznań” dowodzonej przez generała dywizji Tadeusza Kutrzebę. Jej rolą było podjęcie działań osłonowych, które miały na celu opóźnić niemiecką ofensywę w kierunku stolicy. Dzięki temu wojsko w głębi kraju miało więcej czasu na mobilizację, a jednocześnie ewakuację kluczowych urzędów, a także magazynów wojskowych³. Zgodnie z założeniem Sztabu Generalnego w dniu 5 września 1939 roku Wojsko Polskie opuściło Poznań i zaczęło wycofywać się na wschód. Na terenie województwa poznańskiego nie doszło do większych starć, tym bardziej, że armia niemiecka postanowiła oskrzydlić region i nacierać bezpośrednio na Warszawę⁴. Pierwszymi miejscowościami wielkopolskimi, które padły łupem agresora były m.in.: Czarnków, Kępno, czy Międzychód. Stało się to pierwszego dnia wojny. 3 września Niemcy zajęli Nowy Tomyśl, dwa dni później weszli do Rawicza i Wronek. Dnia 10 września

¹ B. Polak, *Ruch oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce w latach 1939-1945*, [w:] B. Polak (red.), *Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939-1945*, Kościan 1972, s. 16.

² Ibidem, s. 16-18.

³ Ibidem, s. 18.

⁴ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz (red.), *Konspiracja Wielkopolska 1939-1945*, Poznań 1988, s. 5-6.



wkroczyli natomiast do Poznania⁵. Ofensywa postępowała systematycznie aż do 19 września. Wówczas to Niemcy wkroczyli do Koła, które było ostatnim wolnym miastem Wielkopolski⁶. Dnia 8 października Adolf Hitler wydał dekret nakazujący przyłączenie do terytorium Rzeszy ponad 90 tysięcy km² zachodniej i północnej części Polski (w tym Wielkopolskę)⁷. Stało się to 26 października, choć pierwotnie przyłączenie było zaplanowane na dzień 1 listopada 1939 roku⁸. Wówczas to utworzony został, tzw. *Kraj Warty* (z niem. *Wartheland*), choć nazwa ta zaczęła obowiązywać dopiero od 29 stycznia 1940 roku. Do tego czasu przyłączony teren nazywano *Okręgiem Poznań* (z niem. *Reichsgau Posen*). W dłuższej perspektywie czasu obszar ten miał zostać całkowicie zgermanizowany, a żyjący w jego obrębie Polacy mieli stać się dla okupanta tanią siłą roboczą na potrzeby niemieckiej gospodarki⁹.

2. Konspiracja i warunki jej istnienia

Według jednej z popularniejszych encyklopedii internetowych konspiracją jest „tajemnica lub tajna organizacja (...) tajna działalność skierowana przeciwko (...) okupantom (...) prowadzona przez organizacje polityczne, przedsiębiorstwa, organizacje pozarządowe, organizacje zbrojne (...)”¹⁰. W tym miejscu warto dodać, że polskie organizacje konspiracyjne w trakcie II wojny światowej działały nie tylko przeciwko okupantom, ale także dla dobra polskiego narodu, na przykład poprzez prowadzenie tajnego nauczania (mającego na celu przetrwanie polskiej tożsamości i tradycji, co godziło w prowadzone przez okupanta próby germanizacji).

Pewien czas po zakończeniu II wojny światowej zaczął krążyć dowcip dotyczący konspiracji na terenie Wielkopolski, który zresztą da się słyszeć nawet w czasach obecnych, a który brzmi (parafrazując): „Dlaczego w Wielkopolsce nie było konspiracji?

⁵ C. Łuczak, *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i Ziemi Łódzkiej (Kraj Warty)*, Poznań 1993, s. 7-9.

⁶ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz (red.), op. cit., s. 6.

⁷ C. Grzelak, *Kampania polska 1939 roku w świetle najnowszych badań*, [w:] E. Łaciok, W. Ząbek, *Polska kampania wrześniowa 1939 r.*, Pruszków 2004, s. 20.

⁸ C. Łuczak, op. cit., s. 22 i 26.

⁹ Ibidem, s. 3-4.

¹⁰ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Konspiracja> [strona internetowa Wikipedii - encyklopedii internetowej], dostęp z dnia 03.11.2020.



Ponieważ Niemcy nie pozwolili...”. Charakter tego dowcipu ma swoje źródła w stereotypowym postrzeganiu Wielkopolan przez mieszkańców pozostałych części kraju jako zdyscyplinowanych i przestrzegających zasad. Wspomniany wyżej dowcip, choć może wydawać się krzywdzący, z pewnością zawiera pewną prawdę. Konspiracja w naszym regionie w okresie II wojny światowej nie była rozwinięta na taką skalę, jak w centralnej czy wschodniej części kraju.

Jednym z problemów znacząco utrudniających powstanie i funkcjonowanie ruchu oporu było ukształtowanie wielkopolskiego terenu. To terytorium o typowo równinnym charakterze, w którym zalesienie stanowiło niewielką część. Gęste lasy sprzyjały natomiast tworzeniu ugrupowań partyzanckich, więc ich brak w Wielkopolsce musiał być odczuwalny. Pod koniec lat 30. XX wieku region ten był również dobrze rozwinięty pod kątem infrastruktury (ilość dróg samochodowych i kolejowych) w porównaniu do reszty kraju, szczególnie jego wschodniej części¹¹. Mając na względzie warunki geograficzne warto przytoczyć także sprawę demografii, która w przypadku konspiracji wielkopolskiej miała kolosalne znaczenie. Wielkopolska i Pomorze jeszcze przed wybuchem wojny zamieszkiwane były przez duży odsetek ludności narodowości niemieckiej, a ponadto w trakcie okupacji miało miejsce wysiedlanie Polaków z tzw. *Kraju Warty* oraz ściągnięcie na ich miejsce osadników niemieckich, przez co liczba Niemców w Wielkopolsce systematycznie rosła, co w oczywisty sposób komplikowało prowadzenie działań przeciwko okupantowi¹².

Kolejnym utrudnieniem była akcja likwidowania polskich obywateli uznawanych wówczas za potencjalnych liderów społecznych i ewentualnych przywódców mogących poprowadzić walkę przeciw okupantowi. Co prawda Niemcy już od pierwszych dni działań wojennych rozstrzelali mniejsze bądź większe grupy Polaków w zdobywanych miejscowościach, ale dopiero w październiku 1939 roku uruchomili zaplanowaną akcję eksterminacyjną, znaną jako *Operacja Tannenberg*. W jej wyniku przeprowadzono publiczne egzekucje, w których śmierć ponosiły ważne z punktu widzenia istnienia narodu i państwa grupy, jak choćby: inteligencja (między innymi nauczyciele), duchowieństwo, politycy,

¹¹ P. Bauer, *Warunki geograficzno-demograficzne do działalności ruchu oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce*, [w:] B. Polak (red.), *Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939—1945*, Kościan 1972, s. 3.

¹² *Ibidem*, s. 8.



ale także członkowie polskich stowarzyszeń i organizacji, a zwłaszcza powstańcy wielkopolscy. Szacuje się, że do końca 1939 roku tylko w Wielkopolsce w ramach tej operacji zginęło około 40 tysięcy osób¹³. Wśród tak licznej grupy śmierć poniosło wielu ludzi, którzy mogli być inicjatorami i/lub uczestnikami działań wymierzonych przeciwko okupantowi.

Warto przypomnieć w tym miejscu, że wiele ugrupowań konspiracyjnych w Wielkopolsce pozostawało nieufnych wobec Armii Krajowej, ponieważ w tym regionie mieszkańcy sympatyzowali z polityką endecką¹⁴, natomiast największe ugrupowanie konspiracyjne w kraju (Armia Krajowa) kojarzone było z obozem rządzącym, który wywodził się z ruchu sanacyjnego i sympatyków Józefa Piłsudskiego. To z kolei sprawiało, że proces unifikacji organizacji konspiracyjnych przebiegał wolniej. Należy również wskazać, że mając na uwadze kwestie polityczne, nie każde ugrupowanie podziemne chciało podporządkować się Armii Krajowej (czy jej poprzednikowi, tj. Związkowi Walki Zbrojnej).

3. Ugrupowania konspiracyjne

Pierwsze ugrupowania konspiracyjne w Wielkopolsce pojawiły się już pod koniec września 1939 roku, choć do końca 1940 roku opór w tym regionie kraju miał charakter raczej spontaniczny¹⁵. Początek okupacji upływał na biernej formie sprzeciwu wobec działań okupanta. Polegał on m.in. na niestosowaniu się do zarządzeń niemieckich, usuwaniu tablic z niemieckimi nazwami ulic i miejscowości, niszczeniu niemieckich plakatów w przestrzeni publicznej. Szacuje się, że w październiku 1939 roku na terenie Wielkopolski istniało już kilkanaście różnych organizacji podziemnych. Ich członkami byli najczęściej żołnierze oraz harcerze, którzy najwcześniej rozpoczęli działalność konspiracyjną. W dalszej kolejności ruch oporu został zasilony przez członków przedwojennych organizacji i stronnictw politycznych¹⁶. Podstawowym celem ugrupowań podziemnych była walka z Niemcami

¹³ Ł. Zalesiński, *Operacja Tannenberg*, [w:] <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/26708?t=Operacja-Tannenberg#> [strona internetowa miesięcznika Polska Zbrojna], dostęp z dnia 03.11.2020.

¹⁴ <https://historia.wprost.pl/10277196/narodowcy-jednocza-sie-przeciw-sanacji-93-lata-temu-powstal-oboz-wielkiej-polski.html> [strona internetowa czasopisma Wprost Historia], dostęp z dnia 03.11.2020.

¹⁵ B. Polak, op. cit., s. 22-23.

¹⁶ Ibidem, s. 23.



oraz dążenie do odzyskania pełnej niepodległości. Pozostałe zadania wynikające z działalności konspiracyjnej (opisane szerzej w dalszej części rozdziału) pozostawały zwykle identyczne. Różne natomiast były pomysły na przyszły kształt Polski w przypadku ostatecznego zakończenia konfliktu – w zależności od popieranego środowiska politycznych przez członków podziemia. Każda strona przedwojennej polskiej sceny politycznej prędzej czy później organizowała swoje ugrupowania konspiracyjne. Mimo wspólnego celu działały raczej niezależnie, choć sytuacja zmuszała niekiedy do podejmowania współpracy – zwykle krótkotrwałej. Dopiero w wyniku powstania Związku Walki Zbrojnej (przekształconego w dniu 14 lutego 1942 roku w Armię Krajową), podjęto próbę ogólnopolskiej unifikacji podziemia. Mimo pewnych sukcesów nigdy na terenie kraju nie udało się w pełni połączyć sił pomiędzy istniejącymi ugrupowaniami konspiracyjnymi. Powodem była m.in. wspomniana już wyżej niechęć do przedwojennych rządów sanacji, której członkowie pełnili przywódcze role w organizacjach konspiracyjnych.

Na przełomie września i października 1939 roku w Ostrowie Wielkopolskim powstała Tajna Organizacja Wojskowa (był to kryptonim dla Służby Zwycięstwu Polsce w tym regionie). Przewodził jej podporucznik rezerwy Marian Grzeńczyk „Winkenfeld”¹⁷. Powstała ona z inicjatywy byłych oficerów wywodzących się z 60. Pułku Piechoty¹⁸. Z czasem kolejne oddziały tego ugrupowania pojawiły się także w innych wielkopolskich miejscowościach, głównie na południu. W kwietniu 1940 roku zmieniono jej nazwę na Wielkopolską Organizację Powstańców – „Dla Ciebie Polsko”. Działała przez około dwa lata, szczególnie w rejonie Środy, Śremu oraz Jarocina¹⁹.

W tym samym okresie w Kaliszu por. Antoni Strzelczyk „Kazik” utworzył Organizację Jedności Narodowej, której doradzał w ważnych kwestiach poglądowych ksiądz Julian Stefan Mirochna. Na początku 1940 roku organizacja ta liczyła ponad 200 członków, których podzielono na 25 grup (po 5 osób) na terenie Kalisza oraz powiatów: kaliskiego, ostrowskiego, a także kępińskiego²⁰. W dniu 11 października 1939 roku utworzono Wielkopolską Organizację Wojskową. Założył ją powstaniec wielkopolski, a jednocześnie uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, kapitan Leon Kmiołek „Dołęga”.

¹⁷ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz (red.), op. cit., s. 9.

¹⁸ B. Polak, op. cit., s. 23.

¹⁹ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz (red.), op. cit., s. 10.

²⁰ B. Polak, op. cit., s. 23.



Strukturę ugrupowania oparto na „dziesiątkach”. Dwie „dziesiątki” tworzyły pluton. Do organizacji przyjmowano żołnierzy, a także młodzież, która przeszła przed wojną szkolenie w ramach Przysposobienia Wojskowego. Młodzież gimnazjalną włączano do tzw. „grupy młodych”. W Poznaniu istniały 4 grupy dzielnicowe tego ugrupowania: Jeżyce, Łazarz, Śródmieście i Wilda. Z racji znacznej liczby członków, w terenie powołano kolejnych 5 kierownictw dzielnicowych, w miejscowościach: Gniezno, Leszno, Szubin, Środa Wielkopolska i Toruń. Wpływy Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej zataczały dalekie kręgi, sięgały bowiem nawet Płocka²¹. Każdy nowoprzyjęty członek musiał złożyć uroczystą przysięgę. Pod koniec pierwszego roku wojny do struktury organizacji przyłączono Młodzieżowe Wojsko Ochotnicze utworzone przez Janusza Pawłaka, które skupiało w swoich szeregach młodzież gimnazjalną²². Nieco później, na przełomie października i listopada 1939 roku, utworzono Wojsko Ochotnicze. Organizację tę założyli: porucznik Stanisław Węclaś „Warszawski”, kapitan Leon Komorski „Niemira”, Stanisław Wencel oraz ksiądz Henryk Szklarek-Trzeciński „Mrówka”. Ugrupowaniem dowodził kapitan „Niemira”, a jego zaprzysiężonych członków podzielono na „piątki”. Po sformowaniu dwudziestu pięciu „piątek” łączono je w kompanię, a 4 kompanie tworzyły batalion. Na czele organizacji stał sztab, w skład którego wchodził: komendant, jego zastępca, a także sześciu członków²³. Trzon kadry stanowili byli żołnierze Straży Obywatelskiej. W listopadzie 1939 roku liczyła ona około 100 członków²⁴.

W podobnym okresie powstała Poznańska Organizacja Zbrojna. Za jej twórców uznaje się: podporucznika rezerwy Edmunda Horowskiego „Widmosa”, Stefana Kopackiego, porucznika Lecha Nowackiego „Orła”, Karola Ostrowskiego, Konrada Polcyna, Leona Prusa „Piskorza” oraz Edmunda Wawra „Gerta”. Do grupy wstępowali zarówno oficerowie i podoficerowie wojska zawodowego, jak i rezerwiści. Poznańska Organizacja Zbrojna działała na terenie Poznania, a przewodził jej „Widmos”. To ugrupowanie także oparte było na system „piątek”. W pewnym momencie grupa została wsparta

²¹ R. Nowicki, *Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich*, [w:] A. Pietrowicz (red.), *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce. Leć nasz orle w górnym pędzie... Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Poznaniu*, Poznań 2013, s. 8.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 9.

²⁴ B. Polak, op. cit., s. 24.



przez 26. Poznańską Drużynę Harcerską z rejonu Osiedla Warszawskiego²⁵. Szacuje się, że skupiała ona około 170 członków²⁶. W Poznaniu w październiku 1939 roku działalność rozpoczęła także niewielka grupa, znana jako Wielkopolska Organizacja Zbrojna, która funkcjonowała tylko na terenie miasta. W grudniu 1939 roku liczyła około 30 członków²⁷.

Część spośród wyżej wymienionych grup, a konkretnie: Poznańska Organizacja Zbrojna, Wojsko Ochotnicze i Wielkopolska Organizacja Wojskowa utworzyły w dniu 15 marca 1940 roku jedną, większą organizację²⁸, znaną jako Wielkopolska Organizacja Ziem Zachodnich. Dzięki akcji scaleniowej ugrupowanie to stało się jednym z najsilniejszych, w trakcie okupacji niemieckiej, w tym regionie²⁹. Organizacja działała na terenie całej Wielkopolski, a rozmowy dążące do połączenia grup rozpoczęły się bardzo szybko, ponieważ już 8 grudnia 1939 roku³⁰. Spotkania odbywały się w kościele przy ulicy Dominikańskiej w Poznaniu. Jednym z powodów scalenia miały być problemy kadrowe ugrupowań działających przedtem osobno. Szczególnie brakowało wyszkolonych oficerów i podoficerów. Nowe, większe ugrupowanie, oparto na nowym systemie „dziesiątek”. W terenie podzielono je na okręgi w miejscowościach: Poznań, Gniezno, Leszno, Szubin, Środa Wielkopolska i Toruń, na czele których stali dowódcy. Okręgi dzieliły się natomiast na rejonu oraz grupy bojowe. Naczelnym dowódcą zjednoczonej organizacji został kapitan Kmiotek, szefem sztabu porucznik Stefan Napieralski „Jacyna”, głównym inspektorem szkolenia został podporucznik Horowski³¹. „Dziesiątki” kontaktowały się między sobą jedynie poprzez specjalnie do tego przygotowane punkty i skrzynki. Do Wielkopolskiej Organizacji Ziem Zachodnich chętnie

²⁵ R. Nowicki, op. cit., s. 9.

²⁶ B. Polak, op. cit., s. 24.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Są to dane sprzed kilku lat publikowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Bogusław Polak w swoim artykule z 1972 roku do tych trzech ugrupowań zaliczył jeszcze czwartą, Wielkopolską Organizację Zbrojną.

²⁹ R. Nowicki, op. cit., s. 8.

³⁰ B. Polak, op. cit., s. 24.

³¹ R. Nowicki, op. cit., s. 9-10.



wstępowała młodzież gimnazjalna, choć wielu jej starszych członków należało przed wojną do różnych organizacji, czy towarzystw sportowych, takich jak „Sokół”³².

Niemcy szybko wpadli na trop członków ruchu oporu. W zaledwie miesiąc po utworzeniu Wielkopolskiej Organizacji Ziem Zachodnich rozpoczęły się pierwsze aresztowania. Prawdziwa fala zatrzymań zaczęła się jednak w maju 1940 roku i trwała aż do jesieni. W tym okresie zatrzymano około 400 członków tego ugrupowania. Punktem kulminacyjnym prowadzonych zatrzymań było aresztowanie dowódcy kapitana Kmiotka oraz jego adiutanta Aleksandra Kubskiego przez Gestapo. Natomiast do Generalnego Gubernatorstwa udało uciec się księdzu Henrykowi Szklarkowi-Trzcielskiemu³³. Wielkopolska Organizacja Ziem Zachodnich jest bardzo dobrym przykładem próby zjednoczenia wielu ugrupowań konspiracyjnych działających w tym samym czasie i terenie oraz scentralizowania ich działalności.

Konspiracja związana z lewicowym nurtem politycznym pojawiła się w Wielkopolsce dzięki komunistom, którzy nawiązywali do przedwojennej Komunistycznej Partii Polski zlikwidowanej w 1938 roku. Rozwinęła się ona jednak nieco później. Członkowie działali w kilku niezależnych od siebie grupach, gdyż wciąż oczekiwano stosownego momentu na możliwość ponownego zorganizowania partii. Z czasem niektóre z tych grup zmieniły decyzję i zaczęły współpracę wcześniej, a jednocząc się przyjęły nazwę dawnej partii, tj. Komunistyczna Partia Polski. Spotkanie przedstawicieli tych ugrupowań miało miejsce w Luboniu w 1941 roku. W swoje szeregi przyjmowali dawnych członków KPP, PPS-Lewicy i ruchu zawodowego³⁴. Zintensyfikowanie działalności przypadło na przełom 1941 i 1942 roku, czemu z pewnością pomogła agresja III Rzeszy na Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Rozwiązało to bowiem ewentualne spory ideologiczne i polityczne. Konspiracja ta obejmowała jednak zaledwie około 100 osób, co więcej jej członkowie nie mieli kontaktu z podobnymi grupami organizacji komunistycznych, które organizowały się w stolicy.

W Warszawie od stycznia 1942 roku funkcjonowała już Polska Partia Robotnicza. Jednakże dopiero we wrześniu 1942 roku jej pierwsi przedstawiciele, poprzez Łódź, dotarli

³² Ibidem, s. 10.

³³ Ibidem.

³⁴ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 26-27.



do Poznania. Pomimo różnic, wielkopolscy komuniści postanowili przyłączyć się do PPR. W Poznaniu utworzono V Okręg PPR. W lutym 1943 roku do miasta przybył członek kierownictwa obwodowego partii, a także Gwardii Ludowej, Leon Koczalski „Leon”.

Przez pewien czas kierował on Poznańskim Okręgiem PPR. Zaczęto wówczas też werbunek do lokalnych oddziałów Gwardii Ludowej. Udało się sformować jedynie 3 kompanie po 3 plutony każda (przy czym pluton liczył zaledwie od 15 do 20 osób)³⁵. Prawdopodobnie mała skuteczność konspiracji lewicowej w Wielkopolsce wiązała się ze słabym poparciem społeczeństwa dla idei lewicowych i organizacji komunistycznych przed wybuchem wojny.

Lepiej rozwinięte w tym regionie, współpracujące zarówno z lewicą jak i prawicą, były Bataliony Chłopskie. Trudno oszacować liczbę ich członków w Wielkopolsce, ponieważ pion cywilny ściśle współpracował z pionem wojskowym. Ich istnienie było związane z reaktywacją Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, która nastąpiła jesienią 1939 roku. W kwietniu 1940 roku przedstawiciele ruchu ludowego Wielkopolski spotkali się w powiecie śremskim, gdzie wyłoniono członków kierownictwa. Następnie nawiązano kontakt z Warszawą, a dzięki porozumieniu region ten został oficjalnie X Okręgiem Batalionów Chłopskich. Wielkopolskę podzielono na 4 podokręgi: ostrowski (południowy), średzki (wschodni), śremski (zachodni) i szamotulsko-obornicki (północny)³⁶.

Prawa strona sceny politycznej również próbowała aktywnie funkcjonować w trakcie okupacji w formie konspiracyjnej. W Wielkopolsce takie ugrupowania były z pewnością widoczne, ponieważ przed wybuchem II wojny światowej region ten skupiał wielu sympatyków Stronnictwa Narodowego, tzw. endecji. W październiku 1939 roku w Kaliszu porucznik Antoni Strzelczyk „Kazik” i ksiądz Julian Mirochna zaczęli przewodzić nowopowstałej grupie o nazwie Organizacja Jedności Narodowej³⁷. Inna część poznańskich narodowców na przełomie października i listopada 1939 roku postanowiła utworzyć organizację podziemną, co nastąpiło ostatecznie w dniu 16 listopada 1939 roku. Członkowie złożyli uroczyste przysięgi, przydzielono

³⁵ Ibidem, s. 27-28.

³⁶ Ibidem, s. 29-30.

³⁷ R. Sierchuła, *Narodowa Konspiracja Wojskowa w Wielkopolsce w latach 1939-1945*, [w:] A. Pietrowicz (red.), op. cit., s. 11.



im funkcje, a przede wszystkim nadano nazwę ugrupowaniu: Narodowa Organizacja Bojowa. Na jej czele stanął Antoni Wolniewicz. W grudniu 1939 roku grupa zyskała akceptację Komendanta Głównego Organizacji Wojskowej w Warszawie. W 1940 roku konspiracja Wolniewicza rozwinęła się. Powołano sztab, w ramach którego działał pion cywilno-polityczny i pion wojskowy. Przygotowywano się do utworzenia okręgów, które terytorialnie miały odpowiadać przedwojennym województwom. W ich ramach miały istnieć rejony (tereny składające się z 3-5 powiatów oraz jako osobny rejon miasto Poznań). Planowano też formowanie komend. Ostatecznie udało się utworzyć okręgi: poznański (składający się z 11 rejonów), śląski i pomorski. Wolniewicz miał koordynować działania na terenach polskich, które zostały przyłączone do III Rzeszy³⁸. Wiosną 1940 roku Gestapo rozpoczęło infiltrację Narodowej Organizacji Bojowej, a w grudniu tego samego roku przeprowadzili liczne aresztowania, w wyniku których zatrzymanych zostało aż 80 członków spośród kierownictwa. Wśród aresztowanych było także pięciu młodych wychowanków Oratorium Świętego Jana Bosko w Poznaniu³⁹, którzy niedługo potem zostali straceni (w 1999 roku zostali oni beatyfikowani przez papieża Jana Pawła II)⁴⁰.

W 1940 roku na terenie Wielkopolski działać zaczęła kolejna grupa o zdecydowanie prawicowym obliczu. Tą organizacją wojskową był Związek Jaszczurczy, który ideologicznie wiązał się z przedwojennym Obozem Narodowo-Radykalnym. Wcielano do niego młodzież, która niejednokrotnie przed wybuchem II wojny światowej należała do nielegalnej Narodowej Organizacji Gimnazjalnej. Do lata 1942 roku Niemcom udało się doprowadzić do likwidacji ogniw organizacyjnych Związku Jaszczurczego w Wielkopolsce⁴¹.

Po licznych aresztowaniach, w połowie 1941 roku, Stronnictwo Narodowe podjęło próbę odbudowy swoich ogniw centralnych i terenowych. Wówczas nazwę organizacji przemianowano na Narodową Organizację Wojskową. Jej komendantem w Poznaniu został podporucznik rezerwy Marian Kwiatkowski „Konrad”. Okręg Poznański pokrywał się terytorialnie z obszarem tzw. *Kraju Warty*. W 1943 roku na terenie powiatów sformowano nawet kompanie i bataliony. W ramach ruchu oporu utworzono również Straż Porządkową.

³⁸ Ibidem, s. 16.

³⁹ Tak zwana „Błogosławiona Poznańska Piątka”.

⁴⁰ R. Sierchuła, op. cit., s. 16.

⁴¹ Ibidem.



Pod tą nazwą kryły się specjalne oddziały dywersyjne⁴². W połowie 1943 roku rozpoczęły się przygotowania służące scaleniu z Armią Krajową. Proces ten został jednak zdezorganizowany przez działania Gestapo. Kolejnym ciosem był także moment aresztowania „Konrada” w dniu 8 grudnia 1943 roku w Łodzi. Ucierpiała też Armia Krajowa, której Okręg Poznański został rozbity przez Niemców⁴³.

Około października 1942 roku wewnątrz Narodowej Organizacji Wojskowej doszło do rozłamu, ponieważ nie każdy był chętny na połączenie się z Armią Krajową. Przeciwnicy tego procesu zrzeszyli się w ramach Narodowych Sił Zbrojnych. Uznawali bowiem Armię Krajową za organizację sanacyjną, co pozostawało w sprzeczności z ich ideologią. Działacze kaliscy powołali do życia X Okręg Narodowych Sił Zbrojnych. Jego komendantami byli kolejno: kapitan Władysław Rutkowski „Włodzimierz”, pułkownik „Winiarski Stefan” oraz major-podpułkownik Jan Poray-Wybranowski „Radosz”. Ostatecznie po scaleniu Okręg X podporządkował się Okręgowi Łódzkiemu Armii Krajowej. Po pojawieniu się w regionie Armii Czerwonej (styczeń 1945 roku) postanowiono przejść do jeszcze głębszej konspiracji⁴⁴.

Wśród wspomnianych już ugrupowań najliczniejszy i najsilniejszy był ruch oporu o charakterze ogólnopolskim, znany jako Armia Krajowa⁴⁵. Jej poprzedniczka (Służba Zwycięstwu Polsce) miała swoich przedstawicieli także w Poznaniu, m.in.: podpułkownika Edmunda Efferta, majora Franciszka Pawellę i majora Stefana Łukowicza⁴⁶. Na terenie Wielkopolski nie utworzono jednak stałych struktur tej organizacji⁴⁷. Od około lutego 1940 roku do Poznania zaczęli przybywać delegaci ze Związku Walki Zbrojnej. Dopiero wtedy udało się utworzyć Okręg Poznański

⁴² Ibidem, s. 17.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ W zasadzie nazwa ta zaczęła funkcjonować dopiero od 14 lutego 1942 roku. Przed nią działa organizacja, nazywana Związkiem Walki Zbrojnej. Ta jednak również miała swoją poprzedniczkę (ponieważ ZWZ wprowadzono dopiero w listopadzie 1939 roku). Jako pierwszą powołano bowiem Służbę Zwycięstwu Polsce. Miało to miejsce w dniu kapitulacji stolicy Polski, tj. 27 września 1939 roku.

⁴⁶ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 12.

⁴⁷ A. Pietrowicz, *Aż do ofiary mego życia. Wielkopolskie struktury Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej*, [w:] A. Pietrowicz (red.), op. cit., s. 23.



tej organizacji. Miesiąc później powołano „Komitet ZWZ”, do którego przyłączyło się kilka innych lokalnych ugrupowań⁴⁸. W dniu 5 czerwca 1940 roku komendantem Okręgu Poznańskiego ZWZ został pułkownik Rudolf Ostrihansky „Aureliusz”, a szefem sztabu porucznik rezerwy Sosnowski „Sępiński”⁴⁹. Kolejne zmiany kierownicze nastąpiły w lipcu 1942 roku (niespełna pół roku po przemianowaniu organizacji na Armię Krajową). Wówczas pod koniec miesiąca do Ostrowa Wielkopolskiego przyjechał podpułkownik Henryk Kowalówka, który został komendantem Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej⁵⁰. W 1943 roku nastąpiła dalsza rozbudowa. Okręg w Wielkopolsce dzielił się już wówczas na osiem inspektoratów: Poznań, Ostrów, Środa, Leszno, Gniezno, Wągrowiec, Nowy Tomysł i Krotoszyn (od III kwartału). Najsilniejszy był w tym czasie teren inspektoratu Ostrów⁵¹. W połowie tego roku do Armii Krajowej w tym regionie należało około 10 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy. Wielkim sukcesem było przeprowadzenie akcji scaleniowej na szeroką skalę, w wyniku której do Armii Krajowej dołączyło kilkadziesiąt wielkopolskich grup konspiracyjnych.

Organizacja rozwijała się, ale cały czas była pod niemiecką obserwacją. Od kwietnia do czerwca 1943 roku Gestapo rozpracowywało członków sztabu Okręgu Poznańskiego. Do końca roku rozpoczęły się systematyczne aresztowania, których efektem było zatrzymanie około tysiąca żołnierzy Armii Krajowej. Jeszcze mocniejsze straty Niemcy zadali podziemiu w 1944 roku (szacuje się, że w połowie tego roku Poznański Okręg skupiał już tylko około 4 tysięcy żołnierzy). Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej wiosną 1944 roku, gdy Wielkopolska utraciła kontakt z warszawską Komendą Główną Armii Krajowej, a od lipca także ze sztabem Obszaru Zachodniego. Mimo trudnego położenia postanowiono działać dalej, szczególnie po wybuchu powstania warszawskiego⁵². Po realizacji akcji „Burza” planowano wprowadzenie akcji „Deszcz” przeciwko wojskom niemieckim pozostającym w odwrocie. Poznański Okręg Armii Krajowej nie był dość silny, aby przeprowadzić działania o charakterze powstańczym, ale nie zaniechano prób szkolenia okupantowi. W Ostrowie Wielkopolskim, jednym z najsilniejszych regionów

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 22-23.

⁵¹ Ibidem.

⁵² A. Pietrowicz, *Aż do ofiary...*, op. cit., passim.

wielkopolskiej konspiracji, udało się utworzyć 60. Pułk Piechoty Armii Krajowej. W dniu 18 stycznia 1945 roku, w związku z trwającą ofensywą zimową, w mieście doszło do potyczki pomiędzy patrolami Armii Krajowej, a stacjonującymi w nim Niemcami. Jednakże następnego dnia generał Leopold Okulicki „Niedźwiadek” postanowił rozwiązać Armię Krajową, a jej członków zwolniono ze złożonej przysięgi⁵³.

Zdjęcie 1. Tablica pamiątkowa na ścianie kamienicy przy ul. Półwiejskiej 17 w Poznaniu z zawartą informacją o istnieniu w tym budynku (w trakcie okupacji) sztabu Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej.



Źródło: Zbiory prywatne autora.

Poza omówionymi wyżej przykładami ugrupowań konspiracyjnych w Wielkopolsce, region ten obfitował w znacznie większą liczbę organizacji. Nie sposób wymienić wszystkich. Celem autora było bowiem ukazanie, w jaki sposób powstawały najważniejsze grupy, w jakich okolicznościach przyszło im działać, a szczególnie jak poglądy polityczne wpływały na funkcjonowanie, rozwój i ewentualną współpracę (zwłaszcza chęć do unifikacji). Warto jednak pamiętać, i to trzeba podkreślić z całą stanowczością, że liczba organizacji w tej części kraju była znacznie większe, jak choćby: Czarny Legion

⁵³ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 49-50.



(grupa utworzona w Gostyniu na przełomie lat 1939/1940), Leśne Orły (działające na terenie powiatu czarnkowskiego i wągrowieckiego)⁵⁴, grupy Żaba czy Ogniwo (funkcjonowały w południowo-zachodniej Wielkopolsce)⁵⁵.

Na osobne omówienie zasługuje również konspiracyjne harcerstwo (w tym miejscu jedynie sygnalizowana jest jego obecność i rola). To właśnie harcerze, obok byłych żołnierzy, jako jedni z pierwszych przechodzili do podziemia i rozpoczynali konspirację przeciwko niemieckiemu okupantowi. Już na przełomie września i października 1939 roku zaczęły działać pierwsze ogniwa Związku Harcerstwa Polskiego⁵⁶. Niedługo potem w Wielkopolsce utworzono Szare Szeregi (pod taką nazwą zakonspirowano oddziały harcerzy działających w tym regionie). Młodzież zrzeszoną w tej organizacji dzielono na 3 kategorie wiekowe. Każda z nich miała swój odrębny program szkolenia, który miał na celu nie tylko przygotować dzieci i młodzież do działania w czasie okupacji, ale zakładał także ich pomoc przy odbudowie kraju w powojennej rzeczywistości. Z czasem Szare Szeregi zostały podporządkowane Armii Krajowej i oficjalnie uznawały rząd emigracyjny, wraz z jego Delegaturą na terenie kraju. Szacuje się, że w Wielkopolsce już w 1940 roku zakonspirowanych było około tysiąca harcerzy. W samym Poznaniu działało 47 zastępów liczących od pięciu – do ośmiu harcerzy każdy⁵⁷.

4. Przykłady działań konspiracyjnych

Do konspiracji (nie tylko tej, którą organizowano na terenie Wielkopolski) należy zaliczyć wszelkie przejawy nieposłuszeństwa wobec okupanta. Działania podziemne nie równają się więc jedynie walkom partyzanckim/powstańczym, wykonywaniu egzekucji na ważniejszych postaciach odpowiedzialnych za okupację oraz zdrajcach narodów, kolaborantach i innych. Są to jak najbardziej przykłady aktywności konspiracyjnych, ale nie należy zapominać o pozostałych, choć może stwarzających wrażenie „mniej spektakularnych”, które z jednej strony miały szkodzić przeciwnikowi, a z drugiej utrzymać ducha, tożsamość oraz solidarność narodową. Mowa o takich przykładach, jak:

⁵⁴ B. Polak, op. cit., s. 24.

⁵⁵ Ibidem, s. 55.

⁵⁶ A. Czubiński, Z. Szymkaniewicz, op. cit., s. 9.

⁵⁷ Ibidem, s. 23-26.



organizacja samopomocy obywatelskiej, ignorowanie zarządzeń wydawanych przez władze okupacyjne, sabotowanie pracy, czy zwyczajnie jej powolne wykonywanie (przy jednoczesnym osłabianiu jakości realizowanego świadczenia na rzecz okupanta) i wiele innych.

Jedną z form samoobrony było prowadzenie tajnego nauczania dla dzieci i młodzieży. Podjęto je spontanicznie już jesienią 1939 roku. Było odpowiedzią na proces likwidacji polskiego szkolnictwa przez Niemców. Jego realizacja była trudna, ponieważ wielu przedwojennych nauczycieli straciło życie w trakcie akcji eksterminacyjnych. Problemem był także pozyskanie środków dydaktycznych, a ponadto Polacy musieli pracować wiele godzin dziennie (także nieletni), przez co brakowało czasu i sił na naukę. Proces edukacji, aby przyniósł długotrwały efekt musiał być prowadzony w trybie ciągłym, co w przypadku wprowadzenia ograniczenia możliwość przemieszczania się przez władze okupacyjne utrudniało przeprowadzanie lekcji⁵⁸. Tajne nauczanie odbywało się w domach nauczycieli bądź uczniów. Nauczyciel w tym samym czasie mógł prowadzić naukę dla poszczególnych osób lub kilkusobowych grup w ramach zespołów nazywanych *kompletami*. Liczniejsze „klasy” istniały tylko w większych ośrodkach miejskich. Ze względu na zagrożenie wynikające z prowadzenia tej działalności, skupiano się raczej na samokształceniu uczniów i ich pracy domowej. Zdarzało się nawet, choć rzadko, że na potrzeby polskiej nauki tworzono tajne biblioteki i wypożyczalnie, które często zaopatrywane były z prywatnych zbiorów wykładowców oraz rodziców, a w latach 1943-1944 przemycano je nawet z terenu Generalnego Gubernatorstwa. Dbali o to, m.in. członkowie Szarych Szeregów. Na wypadek wkroczenia policji do domu, w którym odbywały się lekcje, uczestnicy tajnego nauczania byli przygotowani do pozorowania realizacji innych zajęć, które nie były prawnie zakazane⁵⁹. Szacuje się, że w trakcie okupacji tajnym nauczaniem objęto 15 tysięcy uczniów (w tym około 10% na poziomie szkoły średniej). W naukę zaangażowało się około 1200 nauczycieli zawodowych i osób z grona polskiej inteligencji⁶⁰.

⁵⁸ S. Kmieciak (red.), *Twierdzą nam będzie każdy próg... Opór społeczny i konspiracja Wielkopolan, Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce*, Poznań 2007, s. 35.

⁵⁹ Ibidem, s. 36.

⁶⁰ Ibidem, s. 45.



Powszechną aktywnością konspiracyjną było wydawanie, tzw. *bibuły*, czyli wszelkich druków (głównie prasy, ulotek i broszur) zakazanych przez okupanta⁶¹. Zapoznając się z pracami naukowymi na temat wielkopolskich organizacji podziemnych z czasów II wojny światowej, praktycznie za każdym razem wymieniana jest właśnie czynność redagowania i rozprowadzania podziemnej prasy. Możliwość informowania społeczeństwa polskiego o różnych wydarzeniach wiązała się natomiast bezpośrednio z nielegalnym posiadaniem radioodbiorników, z których czerpano informacje, będące następnie przedrukowywane na karty czasopism⁶². Dla przykładu, przytaczane już Wojsko Ochotnicze wydawało konspiracyjną gazetkę, pt. „Polonia Poznańska”⁶³, a Narodowa Organizacja Wojskowa publikowała „Myśl Narodową” (od 1942 roku)⁶⁴. Opierając się na badaniach prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej można założyć, że w trakcie okupacji w Wielkopolsce wydawano około 50 różnych wydawnictw konspiracyjnej prasy. W samym Poznaniu doliczono się ich aż 14, a w Ostrowie Wielkopolskim 10 takich tytułów. Nie były to czasopisma drukowane, a tylko odbijane na powielaczach. Zwykle ukazywały się przez krótki okres czasu. Najdłużej w latach 1939-1942 funkcjonowała „Polska Narodowa” i „Dla Ciebie Polsko”. Najmniejszy nakład stanowił zaledwie kilkanaście egzemplarzy, natomiast najliczniejsze wydania liczyły do paru tysięcy sztuk (jednak średnia ilość to 150-200 egzemplarzy). Z czasem do Wielkopolski zaczęła trafiać także prasa ukazująca się na terenie Generalnego Gubernatorstwa⁶⁵.

Istotną czynnością było wsparcie okazywane pokrzywdzonej części społeczeństwa, szczególnie ludziom, którzy utracili członków rodzin w wyniku egzekucji bądź aresztowań. Niejednokrotnie udawało się także pomagać tym, których osadzono w obozach i więzieniach. Taką działalność prowadziła niemal każda organizacja, a wśród nich

⁶¹ G. Majchrzak, *Drugi obieg, czyli bibuła*, [w:] <https://www.tygodnikpowszechny.pl/drugi-obieg-czyli-bibula-21176> [strona internetowa czasopisma „Tygodnik Powszechny”], dostęp z dnia 14.11.2020.

⁶² A. Pietrowicz, *Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego – Tajna administracja państwowa w okupowanej Wielkopolsce (1940-1945)*, [w:] A. Pietrowicz (red.), *Aż do ofiary...*, op. cit., s. 18.

⁶³ R. Nowicki, op. cit., s. 9.

⁶⁴ R. Sierchuła, op. cit., s. 17.

⁶⁵ A. Pietrowicz, *Konspiracja Wielkopolska 1939-1945*, [w:] www.polska1918-89.pl [strona internetowa prowadzona przez Instytut Pamięci Narodowej, poświęcona historii Polski w latach 1918-1989], dostęp z dnia 14.11.2020.

Związek Walki Zbrojnej, który w ramach tego typu pomocy przekazywał potrzebującym rodzinom żywność lub kartki żywnościowe, opał, lekarstwa czy pieniądze (w zależności od potrzeb)⁶⁶. W późniejszym etapie walk, gdy w Poznaniu osadzano jeńców wojennych, starano się wspierać także ich, nieraz organizując nawet im możliwość uciezki. Taką pomoc przygotowywali, m.in. polscy komuniści, którzy w zakładach Cegielskiego⁶⁷ utworzyli Komisję Pomocy Jeńcom i nawiązali kontakt z francuskimi jeńcami wojennymi (później także z jeńcami radzieckimi) pracującymi przymusowo właśnie w tej fabryce. Oszacowano, że od sierpnia 1941 roku do lipca 1944 roku udało się zorganizować dziewiętnaście uciezek jeńców, których przy wsparciu polskich kolejarzy przerzucano następnie na teren Generalnego Gubernatorstwa⁶⁸.

Zdjęcie 2. Tablica pamiątkowa na gmachu dzisiejszego Collegium Maius UAM przy ulicy Fredry w Poznaniu (w trakcie okupacji w budynku tym mieściło się prezydium niemieckiej policji). W dniu 2 marca 1940 roku członkowie Szarych Szeregów zawiesili na nim polską flagę.



Źródło: Zbiory prywatne autora.

⁶⁶ B. Polak, op. cit., s. 39.

⁶⁷ W trakcie wojny firma funkcjonowała pod nazwą *Deutsche Waffen und Munitionsfabriken* (DWM).

⁶⁸ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 28.



Aby wesprzeć działalność konspiracyjną w regionie, szczególnie poprzez dostarczenie niezbędnej broni, amunicji i innych środków dla ruchu oporu, postanowiono zrealizować nad Wielkopolską szereg zrzutów lotniczych. To posunięcie było jednak bardzo ryzykowne, ze względu na dużą liczbę stacjonujących w tym regionie oddziałów niemieckich, a zwłaszcza rosnącą wciąż ilość niemieckich rodzin osiedlających się, w tzw. *Kraju Warty*. Takie próby zostały jednak podjęte, choć nastąpiło to dopiero w drugiej połowie 1943 roku⁶⁹ (mimo, że przygotowywanie zrzutowisk w poszczególnych częściach Wielkopolski trwało już od 1942 roku). Zrzuty realizowane z terytorium Wielkiej Brytanii miały wesprzeć członków podziemia w celu lepszego przygotowania do ogólnopolskiego powstania⁷⁰. Ważną funkcją zrzutów w Wielkopolsce było podniesienie rangi Armii Krajowej, jako przodującej i silnej organizacji, co miało ułatwić scalanie z kolejnymi ugrupowaniami, a przynajmniej zachęcać je do współdziałania⁷¹.

Mając na uwadze powyższe trudności, zdecydowano się na przeprowadzenie zrzutów, ale mniej zasobnych. Do sierpnia 1943 roku nie wszędzie udało się zorganizować specjalnie przeszkolony personel i placówki odbiorcze (przy okazji do każdej z nich dodawano planowo placówkę zapasową). Niemniej jednak kilka rejonów było już gotowych do odbioru pożądanego zaopatrzenia. Postanowiono, że jesienią 1943 roku głównie nad południową Wielkopolską zostanie przeprowadzona akcja *Riposta*, dzięki której z Wielkiej Brytanii dokonany zostanie zrzut dla członków ruchu oporu w tym regionie. Planowanie jej rozpoczęto już na początku sierpnia, ponieważ do takiej akcji należało odpowiednio przygotować się i wyczekiwać na stosowny moment⁷². W dniach od 12 do 15 września 1943 roku zaczęto prowadzenie całodobowego nasłuchu radiowego. Gdy odebrano odpowiedni sygnał, wprowadzono stan gotowości. W nocy z 14 na 15 września doszło do zaplanowanego zrzutu, który został odebrany przez placówkę z rejonu wsi Tursko nad Prosną. Tej samej nocy nadleciał także transport odebrany przez placówkę stacjonującą na obszarze wsi Podgaj-Markowice nieopodal Nekli. Trzeci transport nie dotarł do celu (prawdopodobnie zoczył z kursu). Doszło również do nieszczęśliwego wypadku. W Nowych Skalmierzycach (obok Ostrowa Wielkopolskiego)

⁶⁹ Ibidem, s. 35.

⁷⁰ B. Polak, op. cit., s. 48.

⁷¹ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 34-35.

⁷² Ibidem.



rozbił się samolot Halifax JD-154, który na pokładzie miał 1200 kilogramów sprzętu wojskowego. Śmierć poniosła załoga i 3 mieszkańców miasta. Kolejną złą wiadomością było przejście przez Niemców zrzutu odebranego przez drugą z wymienionych wyżej placówek. Stało się to już 16 września po masowym przeszukaniu terenu zrzutu⁷³. Do kolejnych zrzutów doszło miesiąc później, ale ponownie dochodziło do różnego rodzaju komplikacji i wypadków jak np.: z powodu usterki technicznej samolotu, udało się zrzucić jedynie część transportu. Część wyposażenia pochodzącego ze zrzutów zostało wcześniej czy później przejęte przez siły niemieckie. Szacuje się, że w wyniku jesiennych zrzutów prowadzonych w Wielkopolsce, skierowano do tego regionu około 4800 kilogramów sprzętu wojskowego. Prawie połowa została przejęta przez okupanta⁷⁴.

Jednym z najważniejszych zadań wielkopolskiego podziemia z pewnością było prowadzenie akcji wywiadowczych, dzięki którym ugrupowania we wschodniej części kraju otrzymywały informacje o trwających ruchach wojsk (znając, na miarę możliwości, ich liczebność, czy rodzaj). Wywiad był kluczową rolą wspomnianej już 26. Poznańskiej Drużyny Harcerzy z rejonu poznańskiego Osiedla Warszawskiego, ponieważ miejsce stacjonowania drużyny znajdowało się przy trasie wylotowej z miasta⁷⁵. Należy pamiętać, że dane o armii okupanta przekazywano nie tylko między ugrupowaniami polskiego podziemia, lecz były także przekazywane na Zachód, aby wesprzeć działania wojsk alianckich. Zbieraniu informacji wywiadowczych sprzyjała przymusowa praca w fabrykach, zwłaszcza produkujących uzbrojenie i zaopatrzenie niezbędne dla niemieckiego wojska. W większych fabrykach tworzone były sieci wywiadowcze. Taka sytuacja miała miejsce, m.in. w fabryce Cegielskiego w Poznaniu⁷⁶. W tym miejscu pracy (jak również w rejonie lotnisk, węzłów kolejowych i nieprzyjacielskich jednostek wojskowych) rozpoznanie wywiadowcze prowadzili, np. członkowie Związku Jaszczurczego⁷⁷. Bogusław Polak zauważył słusznie, że informacje wywiadowcze zbierane nie tylko wokół wojska, ale także w urzędach niemieckich, pomagały również unikać poszczególnym osobom

⁷³ Ibidem, s. 35-36.

⁷⁴ Ibidem, s. 36.

⁷⁵ R. Nowicki, op. cit., s. 9.

⁷⁶ Ibidem, s. 10.

⁷⁷ R. Sierchuła, op. cit., s. 16.



aresztowań, czy przesiedleń⁷⁸. Prowadzenie aktywności związanej z wywiadem wiązało się z potrzebą posiadania umiejętności rozpoznawania wrogich jednostek. Aby członkowie podziemia byli w stanie gromadzić tego typu informacje realizowano dla nich specjalne szkolenia. Takie zajęcia odbywały się, m.in. w ramach Związku Walki Zbrojnej. Co więcej, kursanci musieli nie tylko wiedzieć, jak rozpoznawać jednostki wrogiego wojska, lecz także nabyć wiedzę na temat gromadzenia informacji w urzędach cywilnych i NSDAP oraz zbierać wiadomości w ramach wywiadu gospodarczego⁷⁹. Prowadzeniu działalności wywiadowczej sprzyjał brak ostrożności niektórych Niemców, od których członkowie podziemia potrafili zdobyć cenne informacje. Aktywność tę ułatwiała również umieszczanie wywiadowców w kluczowych miejscach pracy, np. na stacjach kolejowych i jak już wspomniano wcześniej, w ważniejszych zakładach produkcyjnych⁸⁰. Różne ugrupowania niejednokrotnie wspierały się poprzez wymianę zdobytych informacji o charakterze wywiadowczym. Choć gromadziły je wszystkie ugrupowania konspiracyjne, to jednak najlepiej rozwinięty wywiad posiadał Związek Jaszczurczy oraz Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa. To ostatnie ugrupowanie utworzyło nawet autonomiczną siatkę wywiadowczą, znaną jako Wojskowa Służba Kobiet (Gestapo rozbiło ją jednak wiosną 1943 roku)⁸¹.

Od połowy sierpnia 1944 roku na terenie Wielkopolski pojawiły się też grupy polskich i radzieckich skoczków spadochronowych. Szacuje się, że łącznie w tym regionie rzucono około 300-380 osób (głównie w północnej i wschodniej części Wielkopolski). Choć często takie skoki kończyły się tragicznie⁸², to jednak grupy, którym udało się bezpiecznie osiągnąć cel, prowadziły działania o charakterze wywiadowczym, przekazując je następnie swojej armii. Oddziały te były bowiem zbyt nieliczne, aby móc podjąć walkę, w związku z czym ograniczały się do zbierania istotnych dla wojska informacji⁸³.

⁷⁸ B. Polak, op. cit., s. 35.

⁷⁹ Ibidem, s. 37-38.

⁸⁰ Ibidem, s. 46.

⁸¹ A. Pietrowicz, *Konspiracja...* op. cit.

⁸² Jesienią 1944 roku około 10 grup spadochronowych zostało ujętych przez wojsko niemieckie w okolicy Poznania już w momencie lądowania.

⁸³ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 43-45.



Na szeroką skalę podejmowano akcje sabotażowe i dywersyjne. Członkowie Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej także w tym zakresie przechodzili odpowiednie kursy, dzięki którym uczyli się, w jaki sposób skutecznie paraliżować prace przemysłowe zakładów produkcyjnych, ale również prace związane z transportem, rolnictwem i innymi dziedzinami życia gospodarczego⁸⁴. Istniało wiele form sabotażu, ale do najpowszechniejszych należało niszczenie urządzeń i surowców, które były niezbędne Niemcom do wyposażenia armii. W tym wypadku nawet umyślne opóźnianie własnej pracy i pogorszenie jej jakości było formą sabotażu. Tego typu działanie znane jest pod hasłem *trzech P* („pracuj Polaku powoli”)⁸⁵. W 1943 roku komenda obwodowa Armii Krajowej przygotowała nawet plan, wedle którego należało zatruć bydło i studnie w niemieckich gospodarstwach rolnych. Ostatecznie wstrzymano się jednak z realizacją tego zadania⁸⁶. Od tego roku jeszcze aktywniejsza była działalność patroli dywersyjnych, szczególnie po powstaniu Kierownictwa Dywersji (Kedyw) Armii Krajowej. Patrole te były przygotowane do przeprowadzania akcji o charakterze sabotażowo-dywersyjnym⁸⁷. Dzięki posiadaniu (pochodzących często z własnej produkcji) materiałów chemicznych, środków wybuchowych, czy nawet preparatów z bakteriami można było prowadzić szereg tego typu działań, także w nieco wcześniejszym okresie, jak np.: w grudniu 1941 roku oraz w styczniu 1942 roku, gdy Niemcy odnotowali pożary wagonów załadowanych sprasowaną słomą, która miała trafić na front do żołnierzy. Zdarzenia te miały miejsce w rejonie Ostrowa Wielkopolskiego. Prawdopodobnie były to właśnie jedne z zaplanowanych akcji wielkopolskiej konspiracji⁸⁸. Do jednego z najbardziej spektakularnych wydarzeń w Wielkopolsce w trakcie niemieckiej okupacji doszło w Poznaniu w dniu 20 lutego 1942 roku. Wówczas w Poznaniu, w ramach akcji „Bollwerk” spłonęły magazyny usytuowane przy porcie rzeczonym (w rejonie dzisiejszych Garbar). W ich wnętrzu także przechowywano zaopatrzenie dla niemieckiego wojska⁸⁹.

⁸⁴ B. Polak, op. cit., s. 37-38.

⁸⁵ A. Pietrowicz, *Konspiracja...* op. cit.

⁸⁶ B. Polak, op. cit., s. 47.

⁸⁷ A. Pietrowicz, *Konspiracja...* op. cit.

⁸⁸ A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, op. cit., s. 14-15.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 21.



Przeprowadzenie akcji „Bollwerk” prawdopodobnie nie byłoby możliwe, gdyby nie zorganizowano w ramach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej komórki odpowiedzialnej za sabotaże i dywersje, znanej jako Związek Odwetu. W Poznaniu powstała już wiosną 1940 roku, a dowodził nią porucznik Czesław Surma „Korzeniowski”, a z czasem jego rolę przejął porucznik Zenon Pluciński „Halski”. W ramach Związku Odwetu utworzono natomiast Laboratorium Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej, na czele którego stał doktor Franciszek Witaszek „Warta”, a także Lotny Oddział Dywersji Bojowej kierowany przez starszego sierżanta Michała Graczyka „Kubę”⁹⁰. Związek Odwetu w Wielkopolsce był rozwinięty na wyjątkowo wysokim poziomie. Posiadał nawet własny system dowodzenia, zaopatrzenia oraz swoją sieć łączności⁹¹. Laboratorium zarządzane przez doktora Witaszka było jednym z miejsc, w którym produkowano środki do działań sabotażowo-dywersyjnych. Personel „Warty” wyspecjalizował się w hodowli bakterii wywołujących tyfus i wąglika. W zależności od potrzeb dało się także wyprodukować śmiertelnie trujące środki chemiczne, substancje powodujące szybką korozję metali oraz bomby termitowe⁹². Franciszek Witaszek został aresztowany przez Niemców w dniu 25 kwietnia 1942 roku. Osadzono go wówczas na terenie Fortu VII. Ze względu na jego wyjątkową wiedzę i zdolności zaproponowano mu współpracę, której odmówił. Karą była śmierć, która nie ominęła także jego personelu. Witaszka stracono na początku stycznia 1943 roku, a po śmierci dokonano dekapitacji. Głowy doktora i jego zespołu pochowano uroczyście po wojnie w dniu 25 listopada 1945 roku na poznańskiej Cytadeli⁹³.

5. Podsumowanie

Poznań, jak i cała Wielkopolska, były niewątpliwie trudnym terenem do organizacji konspiracji. Nie sprzyjało tu ukształtowanie terenu, przeszkadzała duża liczebność wojsk niemieckich, malejąca liczba obywateli polskich, których miejsce zajmowali przybysze narodowości niemieckiej. Potencjalni liderzy zostali straceni niemal na początku wojny, bądź w najlepszym przypadku osadzono ich w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Nie złamało to jednak oporu społecznego wobec okupanta, ani ducha

⁹⁰ A. Pietrowicz, *Aż do ofiary...* op. cit., s. 23.

⁹¹ B. Polak, op. cit., s. 25.

⁹² I. Kopczyńska, *Dr Franciszek Witaszek*, [w:] www.przystanekhistoria.pl [strona internetowa prowadzona przez Instytut Pamięci Narodowej, poświęcona najnowszej historii Polski], dostęp z dnia 15.11.2020.

⁹³ Ibidem.



walki. Dodowem na to jest istnienie około kilkudziesięciu organizacji podziemnych w różnych okresach II wojny światowej. Jedne o charakterze lokalnym, inne o zasięgu wojewódzkim czy ogólnopolskim. Każde jednak z tym samym celem – walką o wolność, polskość, przetrwanie narodu. Nawet jeśli dochodziło pomiędzy ugrupowaniami do różnych rozbieżności, powodowanych przede wszystkim innym spojrzeniem na świat i politykę, to historia pokazała jednak, że w razie konieczności członkowie tych organizacji potrafili odsunąć nieporozumienia na bok (przynajmniej na moment), w celu wspólnego działania dla dobra kraju i narodu (bez względu na jego potencjalny powojenny kształt i charakter).

Opracowali:

Marek Greffling

Jarosław Burchardt

VIII Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Poznaniu